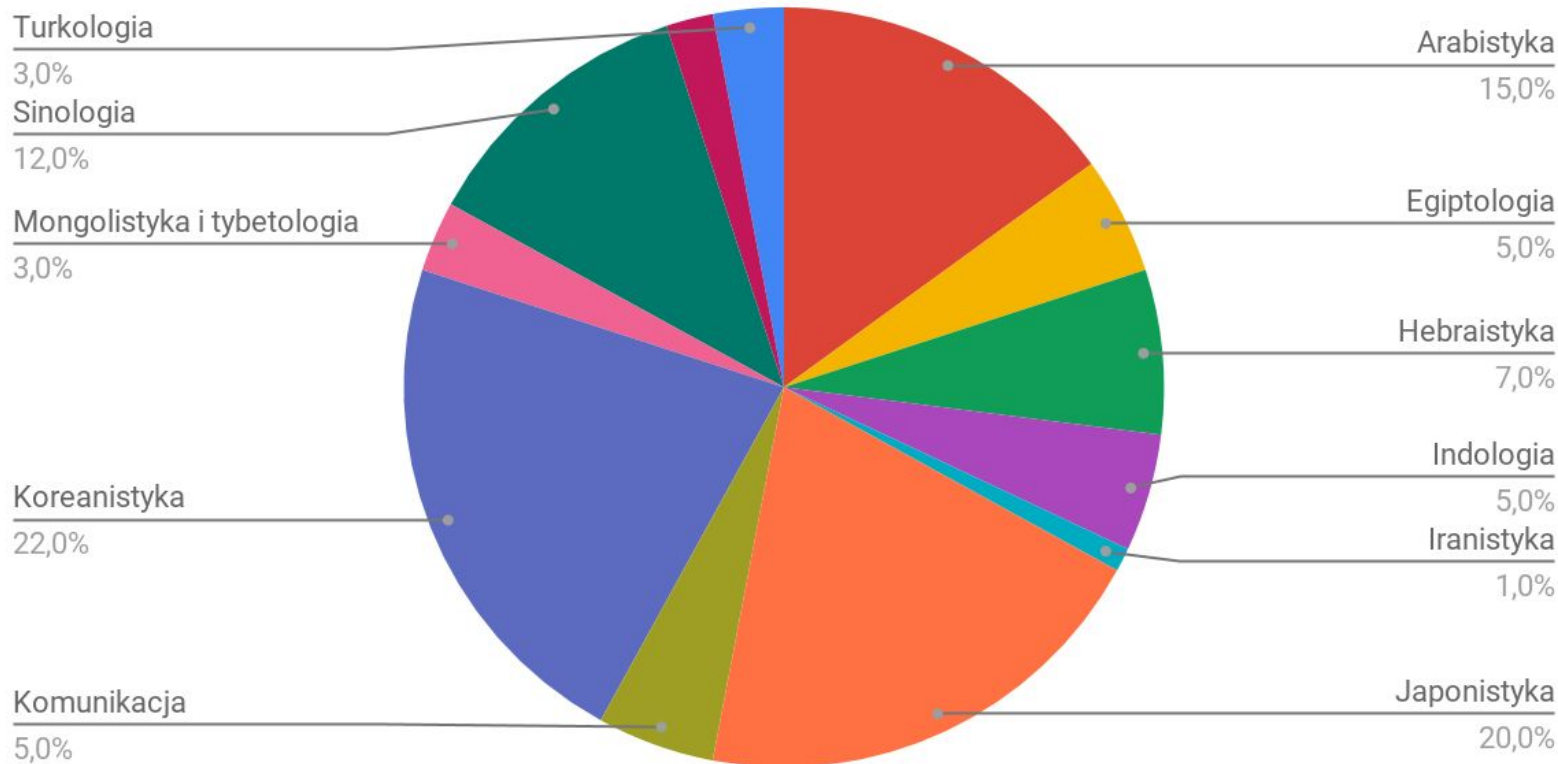


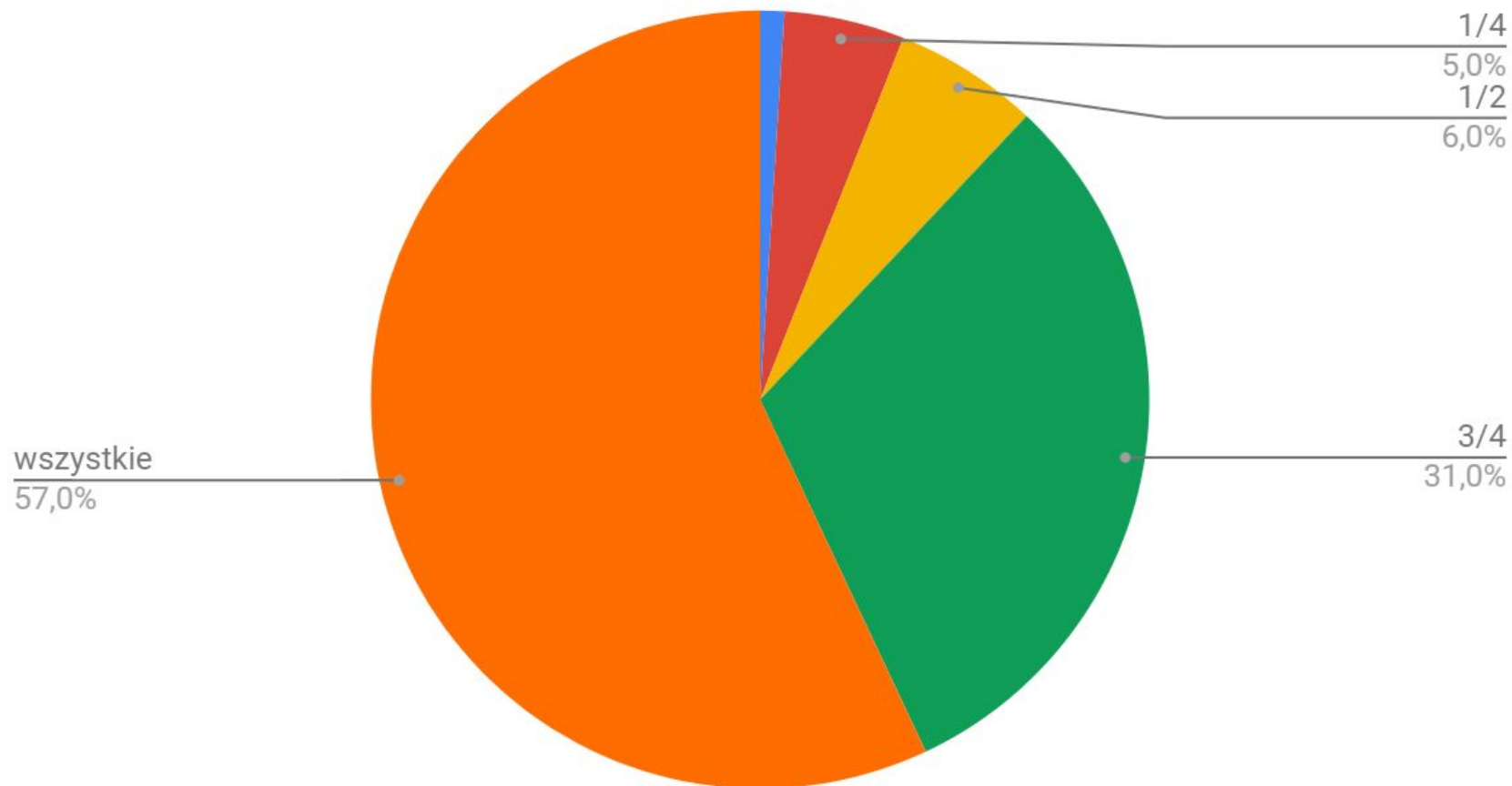
**Ewaluacja
jakości kształcenia
zdalnego na WO UW
2019/2020**

Ankieta przeprowadzona została wśród studentów Wydziału Orientalistycznego w okresie 7-14 kwietnia 2020 r. W ankiecie wzięło udział 100 studentów Wydziału odpowiadając kolejno na pytania zamknięte związane z jakością kształcenia, a także dzieląc się własnymi przemyśleniami na temat zdalnego kształcenia na Wydziale Orientalistycznym.

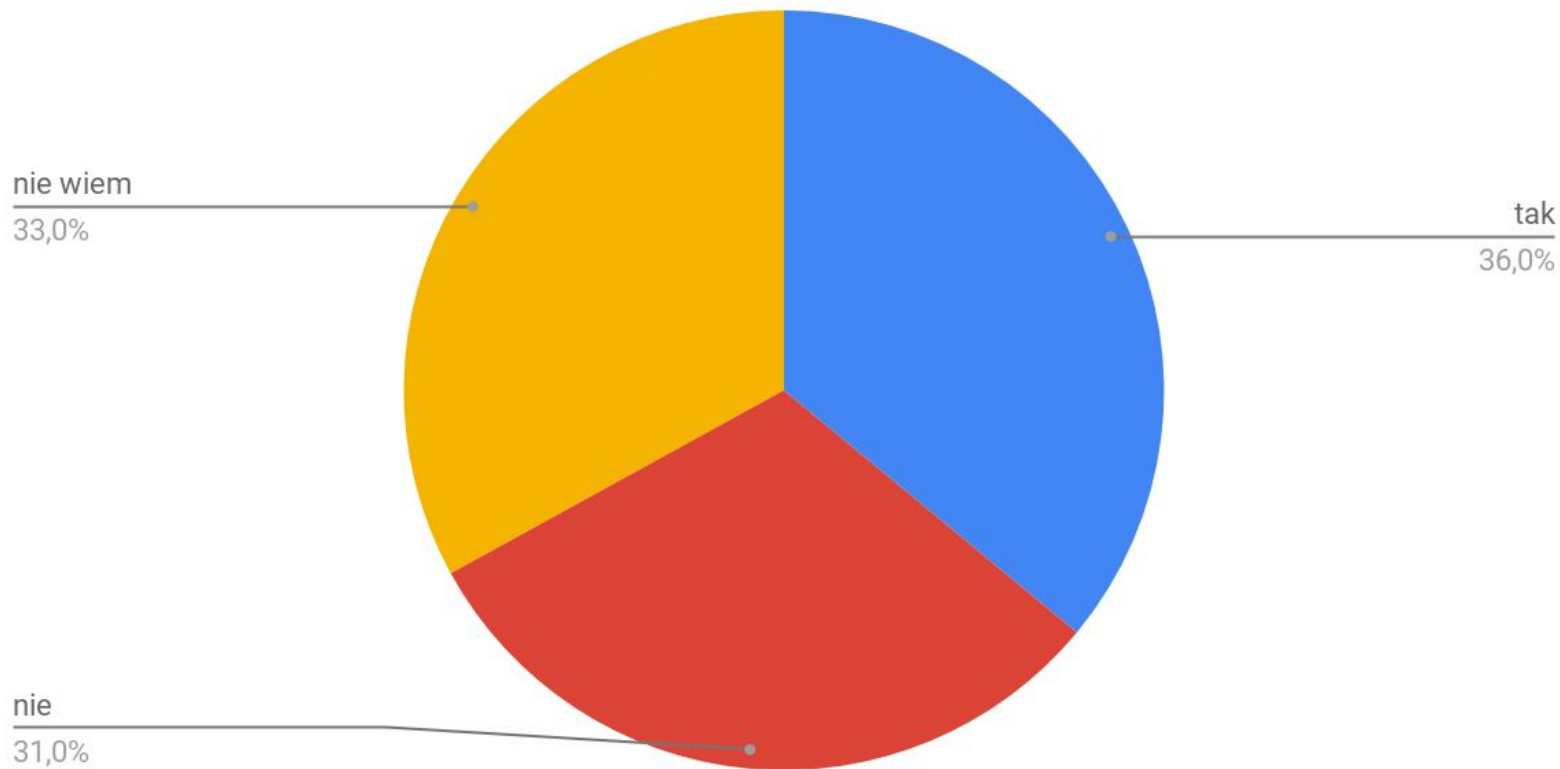
Jaki kierunek studiujesz? / Na zajęcia jakiej specjalności uczęszczasz?



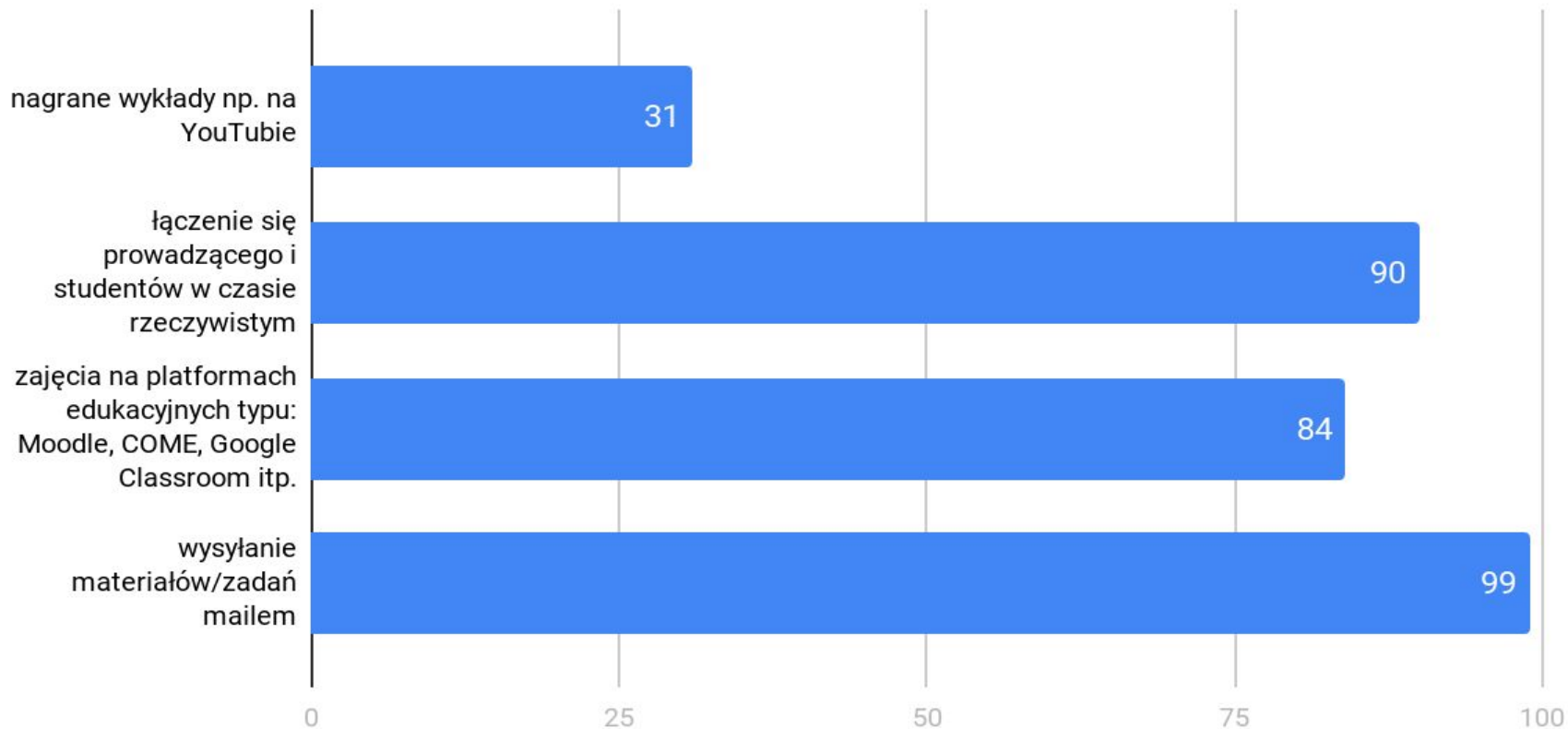
Jaka część zajęć (orientacyjnie), organizowanych przez Wydział Orientalistyczny, na które jesteś zapisany/zapisana, odbywa się zdalnie? (wliczając OW i OGUN)



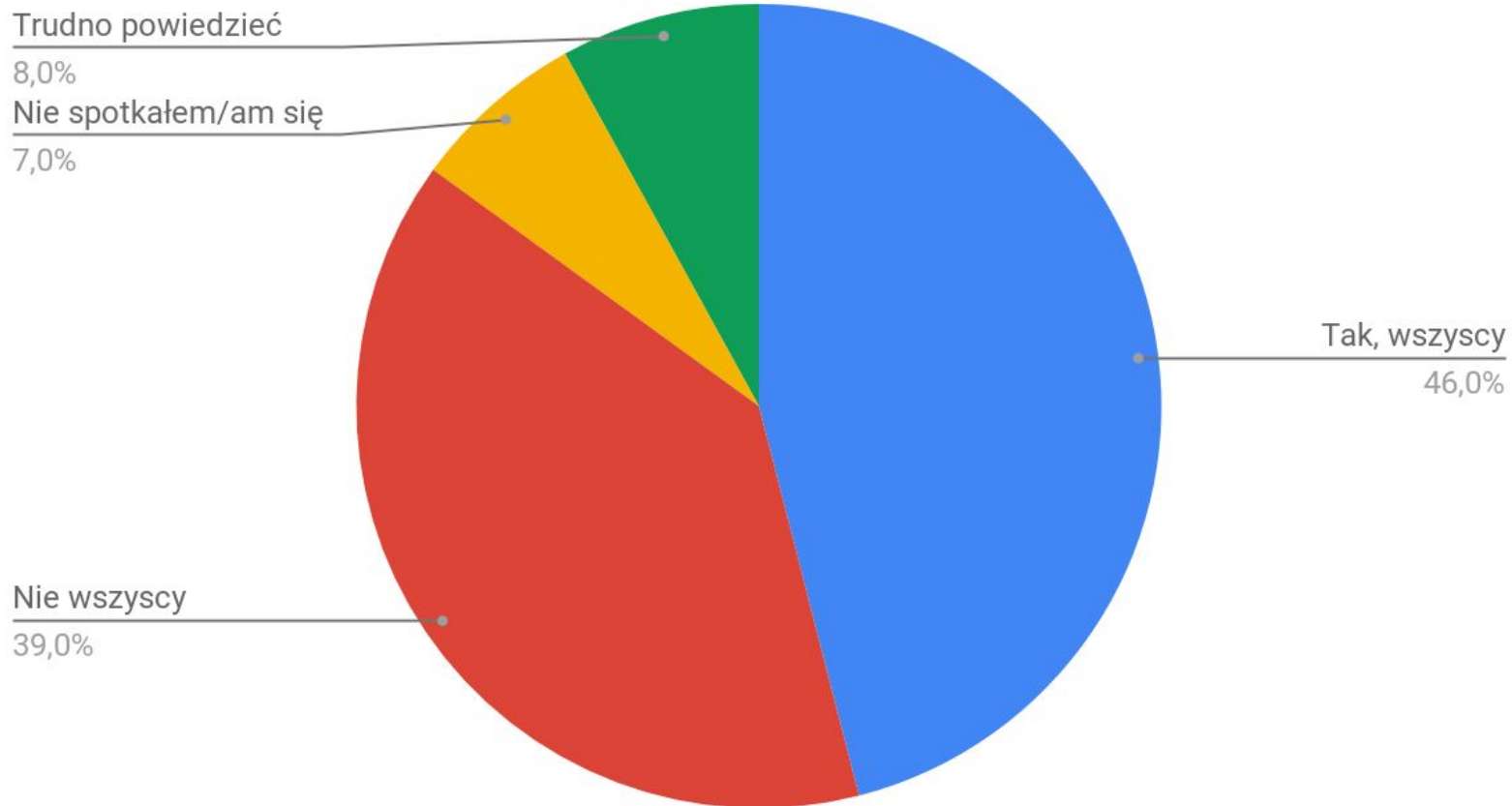
Czy zdarzyła Ci się sytuacja, że w związku z przejściem na zdalną formę prowadzenia zajęć, zmieniono zasady zaliczenia przedmiotu?



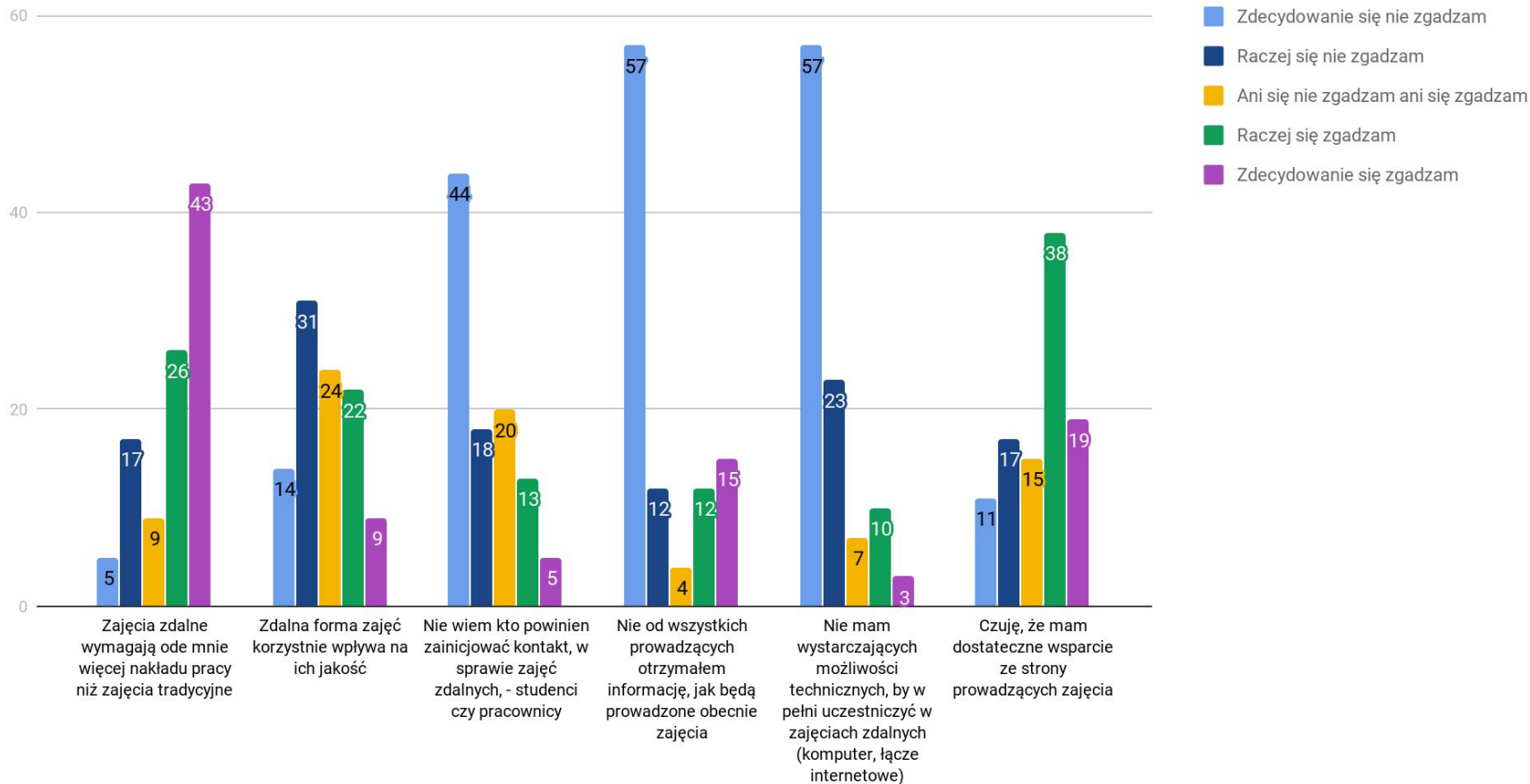
Z jakimi formami zajęć zdalnych się spotkałeś/łaś na Wydziale Orientalistycznym? (można wskazać kilka lub wpisać inne)



Czy prowadzący Twoich zajęć deklarują możliwość konsultacji online?



Points scored



Czy masz uwagi do formy prowadzenia zajęć na Wydziale Orientalistycznym, którymi chciałbyś/chciałabyś się podzielić? Czy jest coś jeszcze co chciałbyś/chciałabyś nam przekazać o kształceniu zdalnym na Wydziale Orientalistycznym?

Wśród odpowiedzi pojawiło się wiele głosów uznania dla prowadzących za ich starania dostosowania się do nowego systemu. Studenci są świadomi trudnej sytuacji i tego ile pracy wymaga dostosowanie się do nowych metod nauczania. Niemniej jednak pojawiło się wiele obaw związanych z jakością kształcenia na Wydziale Orientalistycznym. Najczęściej pojawiał się zarzut do prowadzących, że zdalną formę zajęć ograniczyli do wysyłania materiałów na maila, które student musi sam opracowywać, niekiedy nie dostając żadnej informacji zwrotnej. Studenci twierdzą, że nie radzą sobie sami z opracowywaniem materiału i jest potrzeba łączenia w czasie rzeczywistym. Szczególnie niepokojące jest to wobec zajęć językowych, gdzie w nauce bardzo ważne są konwersacje.

Większość studentów wskazuje, że zadawanych prac jest za dużo, znacznie więcej niż podczas standardowej formy nauczania, a trzeba podkreślić, że wiele osób poza nauką na zajęcia ma do napisania prace dyplomowe czy pracuje zdalnie. Dom wielu osób zamienił w biura i przedszkola tym bardziej niezrozumiały jest fakt przesyłania dużo większych partii materiału.

Dodatkowo warto byłoby już opracować formę zaliczenia przedmiotów i przekazać ją studentom.

Czy masz uwagi do formy prowadzenia zajęć na Wydziale Orientalistycznym, którymi chciałbyś/chciałabyś się podzielić? Czy jest coś jeszcze co chciałbyś/chciałabyś nam przekazać o kształceniu zdalnym na Wydziale Orientalistycznym? (*wybrane)

- Większość zajęć jest prowadzona na Satisfakcyjnym poziomie. Jednakże na niektórych przedmiotach wysłanie materiału na jeden tydzień który pierwotnie miał być przez miesiąc jest nieadekwatne. A nie wytłumaczenie materiału jedynie prośba o zapoznanie się z lekturą jest niewystarczającą formą zajęć. Nadmiar pracy w trakcie zajęć zdalnych jest dość spora a nie każdy z wykładowców bierze pod uwagę trudną aktualnie sytuację studentów taką jak utrata mieszkania czy pracy i potrzeba 2 dni na powrót do domu czy dłuższy czas na znalezienie nowego mieszkania. A wymogi rosną. Dodatkowo część wykładowców nie przestrzega terminu świąt w których nie powinny się odbywać zajęcia. I ciągle zmienianie terminów oddawania prac i zmniejszania czasu do 4 dni mimo że zajęcia odbywają się raz w tygodniu.
- Dla mnie wdrożenie się w sposoby zdalnego nauczania było dużym wyzwaniem. Musiałam zrobić to sama, ponieważ nikt nie wysłał żadnych instrukcji, nie byłam przeszkolona tak jak prowadzący. Z góry założono, że studenci sobie jakoś poradzą, że nie potrzebują pomocy. Niestety, nie radzę sobie z nowymi technologiami tak dobrze, jak niektórzy studenci. Dostałam też sygnały, że nie jestem jedyna. Mam wrażenie, że teraz każdy prowadzący chce się "wykazać" swoją aktywnością, "mieć co pokazać", nawet jeśli w czasie ich normalnych zajęć na żywo tych wymagań było znacznie mniej. Jesteśmy niekiedy zalewani materiałami i zadaniami, a czasu wcale nie jest dużo więcej. Znacznym utrudnieniem jest dla mnie fakt, że część prowadzących wielokrotnie z różnych powodów (albo i bez) zmienia terminy i godziny swoich zajęć, przez co czasami nakładają się one z innymi zajęciami. W takiej sytuacji to ja muszę wysłać maile z wyjaśnieniami i prośbami do prowadzących, a w najgorszym razie zrezygnować z jednych zajęć, nawet jeśli zostałam o zmianie terminu powiadomiona w ostatniej chwili.

- Chciałabym, aby prowadzący jasno określili jak będzie wyglądać zaliczenie przedmiotu.
- Zajęcia zdalne w formie materiałów wysłanych na maila wymagają znacznie więcej pracy, absorbują nawet 3/4 razy więcej czasu niż standardowe zajęcia :(
- Tak, zadawane jest dużo, większość trzeba przerabiać samodzielnie, ciężko jest nadążyć
- Maile to chyba najgorsza forma prowadzenia zajęcia gdyż jest ich stanowczo za dużo i każdy się już po czasie w nich gubi a część wykładowców nie chce się przenieść na lepiej zorganizowane platformy.
- Metody zdalne są nieefektywne. Wnoszę o anulowanie tego semestru i uruchomienie go po ustaniu pandemii.
- Uważam, że niestety jakość prowadzonych zajęć jest nieporównywalna do tych odbywających się wcześniej, przed kwarantanną. Mimo dużego zaangażowania profesorów nie da się ukryć, że forma prowadzenia zajęć w zdalny sposób jest mniej efektywna.
- Myślę że kształcenie zdalne jest ogólnie dużo gorsze niż normalne zajęcia ale mimo to wykładowcy robią co mogą i naprawdę widać że się starają więc jestem zadowolona z tego jak to wychodzi, mimo że naprawdę nie podoba mi się taki system

- Wg mnie wszyscy wykładowcy mają podejście pt. „Dam więcej, bo i tak mają wolne” - niestety tak to nie działa i w związku z powyższym narasta góra materiałów do nadrobienia. Dodatkowo słaby internet prowadzących wykłady np na Skypie sprawia, że potrafię usłyszeć zaledwie co 2 zdanie.
- Wszyscy wykładowcy powinni korzystać z jednej aplikacji do łączenia się zdalnie, a nie z pięciu różnych w zależności od zajęć. Albo tylko Google classroom albo tylko zoom albo coś innego, ale jedno.
- Rozumiem, że jest to nowa sytuacja dla prowadzących i nie wszystko idzie im tak sprawnie jakby chcieli, ale niestety znaczna część całkowicie pomija fakt, że dla studentów również. Przeszkadza mi, że z góry zakładają, że mi ta sytuacja nie sprawia problemów, dobrze się w niej odnajduję. Jesteśmy proszeni o wyrozumiałość, jeśli chodzi o regularność wysyłania materiałów, prowadzenie zajęć online, ale tej wyrozumiałości często nie ma w stosunku do nas. Prowadzący często nie trzymają się swoich własnych terminów, jeśli spóźnią się dzień czy dwa z wysłaniem zadania, student nie ma proporcjonalnie więcej czasu na jego wykonanie, tylko o ten 1-2 dni mniej. Z większości przedmiotów mam do wykonania o połowę więcej zadań niż wcześniej i trudno mi spełnić te wymagania. Odrabianie zadań online np. z lektoratów zajmuje mi więcej czasu niż w tradycyjnych ćwiczeniach czy zeszytach. Czasami ledwo nadążam z wykonaniem obowiązkowych zadań, a wielu prowadzących wysyła dodatkowe materiały, książki do przeczytania, na które niestety nie mam już czasu.

- Chciałabym wiedzieć z wyprzedzeniem o egzaminach. Skoro jednak będą, to w jakiej formie - bo jeśli np. w jakimś quizie na czas, to osoby z dysleksją są trochę pokrzywdzone, i choćby żeby się przygotować warto o tym wspomnieć.
- Zajęcia są prowadzone dobrze, lecz wykładowcy oczekują od nas przerobienia większej ilości materiału niż udaje się nam to na zajęciach. Pomimo przerwy świątecznej, mamy zadaną dużą ilość ćwiczeń, które trzeba oddać do Wielkiej soboty i świątecznego poniedziałku. Prosiłabym by wykładowcy nie wysyłali, ani nie odpowiadali na maile w weekend, ponieważ sobota i niedziela to dni wolne dla nas wszystkich.
- Prowadzący zajęć, w których uczestniczę w Zakładzie Hebraistyki zareagowali na zmiany natychmiastowo i przygotowali zajęcia, które nie ustępują jakością zajęciom stacjonarnym, wykazują też duże wsparcie i pomoc.
- Oprócz skanów książek przydałoby się żeby prowadzący napisał konspekt, spisał swój wykład coś w tym stylu.
- Ogólnie jestem zadowolony.
- Brak rozmowy z native speakerem - nauczanie tylko mailowo nie nauczy nas rozmawiania w obcym języku. Uważam, że to bagatelizujące podejście prowadzącego.

- W chwili obecnej uważam, że taka forma zajęć jest lepsza niż zajęcia w klasie. Po zakończeniu zajęć przez komunikator, mogę jeszcze zostać nad książką i na świeżo zgłębić temat lub powtórzyć w celu utrwalenia. Zagadnienia z materiałów przesyłanych mogę rozwinąć w chwili zaznajamiania się z nimi, co przyczynia się do lepszego zapamiętywania informacji niż z formy podawczej na wykładzie. Nie zamykam książki po 1,5 h zajęć, by zapomnieć i przejść do następnej czynności czy zajęć. Nie traci się czasu na dojazdy. Na razie forma zdalna mi bardzo pasuje.
- Ogólnie rzecz biorąc wszystkie zdalne zajęcia są prowadzone na bardzo wysokim poziomie. Wykładowcy stanęli na wysokości zadania jak również są bardzo pomocni. Mam wyłącznie dwie uwagi. Po pierwsze wolałabym aby w miarę możliwości zajęcia odbywały się albo w czasie rzeczywistym albo w formie nagrań. Mimo że wyżej wymienione sposoby są stosowane w przypadku większości zajęć online, niektóre przedmioty prowadzone są wyłącznie w formie wysyłania materiałów drogą mailową (dotyczy to również przedmiotów typu OGUN spoza Wydziału Orientalistycznego). Powyższa forma nie jest zła, lecz czasami wymaga zbyt dużego nakładu pracy ze strony studenta. Druga uwaga dotyczy pisania krótkich prac zaliczeniowych- semestralnych i rocznych (w większym stopniu zbierania materiałów aniżeli samego procesu pisania). Z racji faktu, iż biblioteki zostały zamknięte a wartościowe materiały dostępne online często wymagają wysokich nakładów finansowych- jeśli istnieje taka możliwość ze strony wykładowców, byłabym wdzięczna za umożliwienie wysyłania prac semestralnych i rocznych do końca sesji poprawkowej bieżącego semestru.

- Przydałaby się większą regularność w wysyłaniu zadań. Bo są takie sytuacje, że przez cztery dni nie ma żadnych nowych materiałów, a potem kolejnego dnia wszystko na raz. Byłoby miło, gdyby materiały były wysyłane o dowolnej, ale konkretnej godzinie któregoś dnia. Łatwiej jest wtedy rozplanować sobie pracę.
- Wymagana jest znacznie większa ilość pracy. Mimo pozornie wolnego czasu wielu studentów zмага się z dodatkowym stresem i niepewnością co nakład pracy tylko potęguje.
- To nie prowadzenie zajęć a samokształcenie , wymaga się od studentów zrealizowania samodzielnie materiałów, które prowadzący mógłby wygłosić w czasie wideokonferencji.
- Odnosi się wrażenie, że w tej trudnej sytuacji dobro studenta, jakkolwiek rozumiane, spada na ostatnie miejsce. Zmieniające się godziny zajęć, wysyłanie zadań za dni ferii wielkanocnych, a nawet informowanie studentów o zajęciach w formie online na mniej niż 24 godziny przed nimi - wszystko to zdarzyło się w mniej niż miesiąc. Wszystkie tego typu sytuacje powodują, że ten i tak trudny czas staje się tym bardziej nieznośny.
- Ważne przedmioty językowe polegają tylko na wysyłaniu stron z książki. Więcej zajęć powinno być prowadzone zdalnie w czasie rzeczywistym, dlatego że jest to najbardziej zbliżona forma zajęć do zajęć tradycyjnych.

- wielu wykładowców to naukowcy, a nie edukatorzy, w związku z czym teraz mocniej niż kiedykolwiek widoczne są braki w metodologii "jak uczyć"
- Personalnie uważam, że byłoby lepiej gdyby wszystkie zajęcia były prowadzone jako wideokonferencje. Gdy prowadzący wysyłają nam tylko materiały, mam poczucie, że naprawdę dużo tracę. Jestem także ciekawa **czy część czesnego zostanie nam zwrócona**, gdyż zajęcia zdalne nie są tak samo wydajne czy prowadzone jak zajęcia w rzeczywistości.
- Większość wykładowców stanęła na wysokości zadania, nieliczni jednak zwyczajnie poddali się na starcie
- Dobrze jest tak jak jest.
- Jeśli wykładowcy będą nie obniżą swoich wymagań na zaliczeniach, i będą się miały odbyć w normalnym terminie, to czarno to widzę. Prace domowe wymagają poświęcenia 2-3 razy więcej czasu, niż trwają normalnie zajęcia, prace domowe z niektórych przedmiotów nie są sprawdzane (są odsyłane poprawne odpowiedzi, ale bez informacji, czy się popełniło błąd), brak informacji o możliwości konsultacji online
- Różne formy prowadzenia zajęć - u każdego inny system, inna platforma itd - wymaga dużej samoorganizacji (duża ilość maili i terminów do dotrzymania na raz). Biorąc pod uwagę tempo, w jakim przeszliśmy na zdalne nauczanie jestem pod wrażeniem jak dobrze poszło

- **Nie mam możliwości kontaktu z sekretariatem WO** - nie ma odpowiedzi na telefony, maile, nie są rozpatrywane podania w USOS.
- W związku z przedłużeniem kwarantanny i możliwością że potrawa ona do końca roku akademickiego można by było pomyśleć o innej formie zaliczenia końcowego w tym roku. Tak żeby nie narażać studentów podczas sesji na małe sale i dużą ilość osób ale też żeby nie dodawać znacznie więcej pracy wykładowcom. Można by wystawić oceny końcowe na podstawie ocen semestralnych i prac zadawanych podczas kwarantanny.
- Bardzo dużo zależy od podejścia prowadzących: jedni wysyłają fantastyczne, zrozumiałe materiały, sięgają po wszelkie środki komunikacji, są gotowi pomóc w zadawanych ćwiczeniach; inni przesyłają "skrypty" nie przedstawiające żadnych dydaktycznych wartości, zadają trudne ćwiczenia (ale nawet nie odpiszą, czy zostały zrobione dobrze czy źle). Na szczęście - w mojej ocenie - aż 3/4 prowadzących moje zajęcia prawdziwie zaangażowało się, by były one jak najlepsze (i faktycznie ich zajęcia są na tym samym poziomie, a czasem nawet wyższym)
- Myślę, że dla naszego kierunku taka forma bardziej sprzyja studiowaniu materiałów, źródeł bibliograficznych itd. Praca egiptologa na tym polega i taka przynosi najlepsze efekty.
- Wykładowcy stracili wyczucie czasu. Przysyłanie zadań, umawianie spotkań online w dowolny dzień, w dowolną godzinę, nie bacząc na oryginalny plan zajęć, co prowadzi do kuriozalnej sytuacji, kiedy w jeden dzień kumuluje się cały materiał z minionego tygodnia.

- Nie rozumiem, dlaczego lektoraty SJW (w moim przypadku język arabski), za które płacimy duże pieniądze (dla studentów to ponad 1000 zł), odbywają się przez maila, jak dotąd nie mieliśmy jeszcze ani jednego spotkania online. Z rozmowy z wykładowcą zrozumiałam, że lektorzy nie otrzymali żadnego wsparcia od Szkoły z poradzeniem sobie w tej kryzysowej sytuacji.
- Prowadzący nie prowadzą zajęć, nie korzystają z pomocy przygotowanych przez UW na stronach internetowych, pracują w swoim drugim a raczej pierwszym miejscu zatrudnienia i olewają prace na UW zajęć nie ma lub są bardzo kiepskiej jakości. To siewie nie ma kształcenia zdalnego jest samokształcenie.
- Jestem naprawdę mile zaskoczona tempem wprowadzenia zajęć zdalnych na Wydziale Orientalistycznym i jakością ich prowadzenia. Większość wykładowców jest wspierająca i wyrozumiała. Niektóre zajęcia zdecydowanie zmieniły się na lepsze i w moim odczuciu są bardziej efektywne.
- Bardzo doceniam wkład większości prowadzących w prowadzenie zajęć i dostarczanie materiałów. Szkoda że nie wszyscy prowadzący skontaktowali się z nami cd przerabiania materiału.
- Proszę wpłynąć na wykładowców, niech przestaną przesadzać, my nie mamy czasu nawet na pisanie prac dyplomowych

*zachowana została oryginalna pisownia we wszystkich komentarzach

Dziękujemy za uwagę
RSS WO UW